

***Miasto na skrzyżowaniu mórz i kontynentów. Wczesno- i średniobizantyński Konstantynopol jak miasto portowe.* Redakcja Mirosław J. Leszka, Kiril Marinow, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 341+1 nlb., il., mapy [w serii Byzantina Lodziensia nr XXIII].**

doi.org/10.14746/bp.2017.24.15

Z zadowoleniem należy powitać zbiorowe rozważania o roli Konstantynopola we wczesnym i średniobizantyńskim okresie jego historii, postrzeganego – tym razem – jako miasto portowe. Ta zbiorowa praca ukazała się pod redakcją znanego duetu łódzkich badaczy Bizancjum – Mirosława J. Leszki oraz Kirila Marinowa. Omawiana publikacja składa się ze *Wstępu*, dziewięciu monograficznych artykułów o różnej objętości, aneksu zawierającego przekład *Itinerarium* Stefana z Nowogrodu oraz wykazu skrótów, bibliografii oraz trzech indeksów.

We *Wstępie* (s. 1–3) Redaktorzy podkreślili położenie Konstantynopola nad morzem i jego z nim związki. Miasto po części „zapatrzone” w morze, z portami, międzykontynentalnymi interesami handlowymi, uświetnione stołecznym nimbem i religijnym statusem, w którym najważniejsi w nim ludzie kreowali politykę ówczesnego świata nie tylko w basenie Morza Śródziemnego.

W I rozprawie – *Konstantynopolitańskie porty IV–XII w.* (s. 5–15) – M. J. Leszka zajął się wyświetleniem roli portów Królowej Miast, tj. Neorion, Bosforion oraz Juliana/Zofii i Teodozjusza. Pierwsza dwa porty były umiejscowione nad Złotym Rogiem, drugie natomiast nad Morzem Marmara. Już wstępne fragmenty tekstu wyjawiają fakt, że dość spornym i niejasnym jest ich precyzyjne wskazanie, co rodzi kolejne pytania. Szczupłość źródeł pisanych jest wynagradzana przez ostatnie prace archeologiczne. Autor nie zapomniął o zapleczach portów, czyli magazynach, spichlerzach. Były one niewątpliwie zlokalizowane nieopodal portów. M. J. Leszka zwraca uwagę na epidemię dżumy na początku lat czterdziestych VI wieku, która wpłynęła na zredukowanie liczby mieszkańców. To zaś zahamowało rozrost portowego zaplecza. Warto podkreślić, że nie bez przypadku dzielnice miast morskich, takich jak Wenecja, Genua, Amalfi, Piza wyrosły w XI w. w okolicach Złotego Rogu, dokąd przeniosło się życie portowe.

Drugi tekst (s. 17–45) – autorstwa Łukasza Różyckiego (UAM Poznań) – *Wszystkie okręty cesarza. Rozważania nad stanem rzymskiej marynarki wojennej za panowania cesarza Maurycjusza (582–602)* jest nakierowany na analizę tytułowego tematu w oparciu o dyskusję z najnowszą literaturą przedmiotu (C. Zuckerman, J. Pryor, E. Jeffreys), z uwzględnieniem skutków plag za rządów Justyniana. Autor ukazuje, w jaki sposób doszło do powstania bizantyńskiej marynarki wojennej jako kontynuacji rzymskich tradycji marynistycznych. Ł. Różycki odrzuca pogląd o bytności w Rawennie floty, jednocześnie akcentując ważną rolę flot rzecznych, zwłaszcza mających powstrzymać ówczesny napór Słowian. Dość sceptycznie Autor odniósł się do szeregu panujących w literaturze poglądów/przypuszczeń odnośnie braku floty

za rządów Maurycjusza i konkludując, że Cesarstwo nie posiadało wówczas floty wojennej, o charakterze scentralizowanym i właściwie zorganizowanej.

Marcin Böhm (Uniwersytet Opolski), w części III (s. 47–62) przedstawił rozważania – *Konstantynopolińska eskadra cesarska w dobie panowania Komnenów (1081–1185)*. Autor zajmujący od lat morską historią Bizancjum, zwłaszcza epoki dynastii zapoczątkowanej przez Aleksego I, odniósł się do tematyki żywo go interesującej (wcześniejsza praca – *Flota i polityka morska Aleksego I Komena*, Kraków 2012). W artykule M. Böhm, ukazał losy eskadr cesarskich Aleksego I, syna Jana II oraz wnuka Manuela. Na uwagę zasługuje wskazana typologia działań eskadr cesarskich (s. 58–59), a także specjalistyczna literatura marynistyczna. Korzystanie przez Autora z niektórych wydań źródeł należy za niezbyt właściwe (np. p. 27, 42 – Wilhelm z Tyru).

Rafał Kosiński (Uniwersytet w Białymstoku) przedstawił – w IV części, zatytułowanej *Wygności biskupi Konstantynopola w późnej starożytności i ich kontakty ze stolicą nad Bosforem* (s. 63–77) – losy 11. hierarchów kościelnych zmuszonych do opuszczenia stolicy Cesarstwa w okresie od IV–VI wieku, zatem w okresie wczesnego Bizancjum. Praca poruszająca te zagadnienia wyszła spod pióra Ireneusza Milewskiego (*Depozycje i zsyłki biskupów w Cesarstwie Wschodniorzymskim (lata 325–451)*, Gdańsk 2008), zresztą jednego z Autorów omawianej książki. Ten przyczynek do historii bizantyńskiego Kościoła jest oparty na pierwszorzędnych źródłach oraz literaturze. Zestawienie jest utrzymane w porządku chronologicznym ukazując niedole biskupów, którzy z różnych przyczyn opuścili Miasto.

Jarosław Dudek (Uniwersytet Zielonogórski), zaprezentował w V rozdziale (s. 79–102) tekst o *Chazarach w Konstantynopolu (VII–XI w.)*, będący jednym z owoców obszernej kwerendy na temat tej grupy etnicznej, którą detalicznie przedstawił w swojej najnowszej i obszernej publikacji – *Chazarowie. Polityka, kultura, religia VII–XI wiek*, Warszawa 2016, zwłaszcza na s. 154–162. Autor zwrócił uwagę na powiązania dynastyczne w obrębie świata bizantyńsko-chazarskiego opierając się przede wszystkim na greckim oraz arabskim materiale źródłowym. Niewielką niedoskonałością w pracy są nieprecyzyjne zapisy brzmienia nazwisk arabskich pisarzy (np. w przypisie 2, s. 81–82, 276, 278, 281, 285). Wspominam o tym tylko z obowiązku recenzyjnego, gdyż nie ma problemu z rozszyfrowaniem tych arabskich twórców.

W VI części, Anna Kotłowska (UAM Poznań) podzieliła się swymi przemyśleniami filologicznymi w rozprawie *Miejsce portu w fabule dwunastowiecznego romanu bizantyńskiego* (s. 103–112). Autorka zilustrowała swoje poglądy w filologicznym tłumaczeniu trzech tekstów Teodora Prodromosa (s. 106–111), akcentując aspekty „morskie” analizowanego przekładu. Solidna, treściwa i dobrze uargumentowana część publikacji pełna erudycji.

Piotr Kochanek (KUL) w tekście *Winieta Konstantynopola na mapie z Ebstorf* (s. 113–135) – w VII części książki – dokonał analizy tego źródła kartograficznego pod kątem tytułowego Konstantynopola. Tekst – ilustrowany winietami stolicy Cesarstwa oraz bizantyńskich miast, jakie widnieją na tej *mapa mundi* – odnosi się do zabytku powstałego około 1300 roku, który jest prawdziwą kopalnią wiadomości,

nie tylko dla historyków. Autor stwierdził w konkluzjach, że winieta Konstantynopola mieści się w schemacie miast portowych. Jego zdaniem na takie, a nie inne ukazywanie Miasta wpłynęła schizma w 1054 roku i inne „kontrowersje” (s. 134) pomiędzy Rzymem i Konstantynopolem.

W rozdziale VIII, Piotr Łukasz Grotowski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), w obszernym tekście (s. 137–213) zatytułowanym *Hodegon – z rozważań nad pierwotną lokalizacją konstantynopolińskiego sanktuarium* pragnął czytelnikowi przybliżyć zagadnienia archeologiczne i historyczną rolę kompleksu wybudowanego na Manganach. Autor rozpoczął narrację od historii ufundowania obiektu i doprowadzając ją do chwili zniszczenia przez Osmanów. Badania archeologiczne, nad tym reliktem bizantyńskiej architektury, zostały rozpoczęte w 1923 roku trwają praktycznie do chwili obecnej odsłaniając nowe szczegóły. Drobiazgowa analiza tematu jest opatrzona informacjami źródłowymi oraz celną, wielojęzyczną literaturą, w tym turecką.

W IX części, wspomniany już Ireneusz Milewski (Uniwersytet Gdański) podjął temat *Pogańskie prywatne uroczystości kommemoratywne w okresie wczesnobiizantyńskim* (s. 215–225). Autor odwołuje się do styku literatury starożytnego Rzymu i wczesnego Bizancjum analizując temat w oparciu o teksty łacińskie oraz greckie.

W *Aneksie* (s. 227–260) znalazło się *Itinerarium Stefana z Nowogrodu z opisem konstantynopolińskiego portu Kontoskalion (1348/1349)*. Tekst przełożyła ze staroruskiego Zofia Brzozowska opatrując go nieobszernym, ale treściwym wprowadzeniem do zagadnienia (s. 227–230) oraz trafnymi komentarzami w przypisach (s. 248–260). Wydanie *Intinerarium* posiada jeszcze jeden walor – bilingwę, na stronach parzystych znajduje się tekst oryginalny, zaś na nieparzystych, polskie tłumaczenie.

Na s. 261–268 mamy teksty streszczeń w języku angielskim, natomiast pomiędzy s. 273–314 spisy bibliograficzne. Przydatne okazują się trzy rodzaje indeksów (s. 315–336): osobowy, nazw geograficznych i etnicznych oraz nazw konstantynopolińskich.

Opinia o publikacji zbiorowych nie jest ani wdzięczna ani łatwa. Wydaje się, że Autorzy i Redaktorzy dołożyli wiele wysiłku, aby starannie przygotować teksty, podać się właściwej dyscyplinie redakcyjnej, choć niewątpliwie, jeśli chodzi o obszerność, jeden z tekstów istotnie zaburza zasady proporcji, ale czyta się go z zapałem. Publikację należy postrzegać pozytywnie, w wielu aspektach nowatorsko, jeśli chodzi o osiągnięcia polskiej bizantynistyki. Dostrzec również należy wyrównany, wysoki poziom tekstów, co nie jest łatwe do zapewnienia w pracach zbiorowych. Seria *Byzantina Lodziensia* zainicjowana przez profesora Waldemara Cerana w 1997 roku zyskała kolejną wartościową cegiełkę, na dodatek ozdobioną przekładem tekstu źródłowego.

Zdzisław Pentek